ZASILAJCIE POLSKI FUNDUSZ PRASOWY!

GŁOS POLSKI

TYGODNIK UCHODŹSTWA POLSKIEGO W AFRYCE.

Registered at the G.P.O. as a newspaper.

Nr. 19 -(32)- Rok II-gi 19 MAJA 1946 r. CENA 50 cnt.

Miedzynarodowe zagadnienie uchodzstwa

Sprawa uchodzcow i osob wysiedlonych, stala sie palacym zagadnieniem miedzynarodowym. Nad rozwiazaniem tego tak bardzo skomplikowanego problemu juz od blisko czterech tygodni obraduje w Londynie specjalna komisja dla spraw uchodzcow i osob wysiedlonych, powolana do zycia jeszcze na pierwszym plenarnym posiedzeniu Organizacji Narodow Zjednoczonych.

Dla uchodzstwa polskiego, ktorego zwarta postawa i niemal jednolita decyzja niepowracania do Kraju, rzadzonego przez obcych agentow i narzucony rezim tak niezgodny z duchem naszego narodu, do kraju okupowanego przez ponad 200.000 armie czerwona, obrady londynskie sa zagadnieniem, stanowiacym o przyszlosci.

Komisja, ktora ma rozstrzygnac o losie tych wszystkich, ktorzy powzieli decyzje pozostania na obczyznie ma za zadanie ustalenie rodzaju pomocy nie tylko materialnej, ale w pierwszym rzedzie znalezienie miejsca dla osiedlenia i stworzenie warsztatow pracy.

W chwili obecnej istnieja trzy organizacje miedzynarodowe zajmujace sie sprawami uchodzcow. Sa to:

Wysoki Komisarz dla uchodzcow przy Lidze Narodow, ktory zajmuje sie wylacznie sprawami uchodzcow, uznananych za takich przed rozpoczeciem drugiej wojny swiatowej, t. zw. "uchodzcami nansenowskimi." Przestaje on sprawowac swoj urzad z koncem b. r.

Miedzynarodowy Komitet Uchodzczy zajmuje sie opieka i pomoca finansowa dla uchodzcow z hitlerowskich Niemiec i Austrii, oraz republikanskich Hiszpanow, przebywajacych obecnie we Francji.

Wreszcie UNRRA, ktora udziela pomocy rzeczowej i finansowej wszystkim kategoriom uchodzcow z okresu od r. 1939, w krajach, gdzie jej wolno rozwijac swa dzialalnosc. UNRRA przestaje dzialac w Europie w koncu biezacego roku,

Wedlug szacunku Miedzynarodowego Komitetu Uchodzczego ilosc uchodzcow przedstawia sie jak nastepuje:

1) Uchodzcy nansenowscy.

Przed rokiem 1939 zarejestrowanych bylo w Europie 300 tysiecy uchodzcow rosyjskich, zas 90 tysiecy na Dalekim Wschodzie. Obecnie oblicza sie ich ilosc na 100 tysiecy. Przyczym 3/4 przebywa we Francji. Do uchodzcow nansenowskich zalicza sie takze 100 tysiecy Ormian, w czym 63 tysiace przebywa we Francji.

2) Uchodzcy z nazistowskich Niemiec Austrii i Sudetow - liczba ich wynosi 130 tysiecy.

3/Uchodzcy hiszpanscy.

Ponad 200 tysiecy, prawie wszyscy we Francji.

4/ Uchodzcy z okresu po drugiej wojnie swiatowej.

Ogolem szacuje sie ich na 1,200 tysiecy, z czego przypuszczalnie 850 tysiecy nie wroci do krajow pochodzenia.

Wiekszosc wsrod nich stanowia Polacy.

W zwiazku z niedostateczna i wkrotce konczaca sie opieka trzech wspomnianych powyzej instytucyj zaistniala koniecznosc szybkiego stworzenia nowej miedzynarodowej, organizacji ktora opiekowalaby sie i pomagala wszystkim uchodzcom bez wyjatku. W tym celu zwolano specjalny komitet ktorego oficjalna nazwa brzmi "Komitet dla Spraw Uchodzcow." Komitet ten ma zakonczyc swe obrady w ciagu najblizszych kilku dni, zas rezultaty swych prac przedlozy w koncu b. m. Radzie Gospodarczej i Spolecznej ONZ, ktora rozwazy przedlozone jej materialy i propozycje, poczym sprawa stworzenia nowej organizacji zostanie rozpatrzona na Zgromadzeniu ONZ we wrzesniu b. r.

W sklad komisji weszli przedstawiciele Australii, Bialorusi, Brazylii, Czechoslowacji, Francji, Holandii, Jugoslawii, Kanady, Libanu Nowej Zelandii, San Domingo, Stanow Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSSR.

Juz od pierwszych dni konferencji zarysowala sie ostra roznica pogladow istniejaca miedzy delegatami anglo - saskimi, a przedstawicielami Rosji i jej satelitow.

Przedstawiciele takich krajow, jak Polska czy Jugoslawia sprzeciwili sie udzielaniu pomocy tym wszystkim, ktorzy nie chca powrocic do krajow, nazywajac ich poprostu "faszystami," lub "zbrodniarzami wojennymi." Stanowisko to nie zostalo poparte przez przedstawicieli panstw demokratycznych, ktorzy jak to okreslil delegat Holandii - uwazaja ze wiekszosc tych ktorzy skazuja sie na dobrowolna emigracje ma dostateczne powody aby nie wracac do swoich krajow, Obawiaja sie oni m. in. o swoje zycie, wolnosc osobista, lub wolnosc religijna.

Delegat rosyjski zazadal, aby personel nowej organizacji skladal sie z przedstawicieli tych panstw, ktorych obywatelstwo posiadaja osoby wysiedlone. Ponadto kategorycznie

domagal sie natychmiastowego rozwiazania nowej organizacji, gdy tylko wiekszosc uchodzcow zdecydowalaby sie na powrot do swych krajow. Zarowno przedstawiciele Stanow Zjednoczonych jak Imperium Brytyjskiego zajeli stanowisko przeciwne, twierdzac, ze nikt nie moze sila byc wyslany do kraju pochodzenia, za wyjatkiem przestepcow wojennych.

Jednym z trudniejszych do rozwiazania zadan bylo ustalenie, czy nowa organizacja ma byc instytucja niezalezna czy tez ma podlegac organizacji Narodow Zjadnoczonych. Wbrew perswazjom delegata brytyjskiego, ktorego podtrzymali delegaci Australii, Kanady, NowejZelandii Holandi i Libanu, wiekszosc delegatow uchwalila, ze nowa miedzynarodowa organizacja opieki ma byc zupelnie niezalezna od ONZ. Praktycznie oznacza to, ze uplynie rok a moze i dwa lata zanim organizacja ta zacznie dzialac. Rozwiaznie problemu uchodzczego nie pozwala na taka zwloke. UNRRA zostanie rozwiazana do konca r. b. a n.p. amerykanskie wladze okupacyjne w Niemczech zamierzaja zlikwidowac problem uchodzczy jak najszybciej. Z tego powodu z dniem 15 maja przestano sie opiekowac i udzielac pomocy zywnosciowej i pienieznej uchodzcom w strefie amerykanskiej w Niemzcech, a nalezacym do osmiu nastepujacych narodowosci: Belgom, Czechoslowakom, Dunczykom, Finom Luksemburczykom, Holendrom i Norwegom.

Dowodztwo wojsk amerykanskich w Europie, USFET, stwierdza, ze sa to obywatele krajow, ktore daja uchodzcom pelna mozliwosc powrotu, zas te osoby ktore zdecyduja sie na pozostanie w Niemczech po 15 maja nie uzyskaja juz zadnej pomocy od Stanow Zjednoczonych. Jednoczesnie postanowiono przesunac na okres nieustalony termin zamkniecia obozow dla uchodzcow polskich, wyznaczony pierwotnie na dzien 1 sierpnia b. r.

Na jednym z posiedzen delegat francuski zaproponowal, aby panstwa nie byly zobowiazane placic skladek na utrzymanie tych uchodzcow, ktorzy odmawiaja powrotu do swych krajow, bowiem byloby to, jak sie wyrazil "udzielaniem pomocy wrogom panstwa."

Propozycja ta zostala kategorycznie odrzucona przez delegata Wielkiej Brytanii Sir George Rendela, ktory zastrzegl sie, ze Wielka Brytania moze nie przystapic do miedzynarodowej organizacji, ktora obciazylaby zbytnio skarb brytyjski, wobec niecheci placenia skladek ze strony niektorych panstw. Zastrzezenie delegata brytyjskiego oznacza, ze cala organizacja miedzynarodowa stoi pod znakiem zapytania, poniewaz mozna sie lada chwila spodziewac sporu na temat kto i w jakim stopniu ma pokryc budzet tej nowej instytucji, co niewatpliwie odbiloby sie ujemnie na uchodzcach.

W dyskusji na temat czy nowa Organizacja Opieki nad uchodzcami ma podlegac ONZ, czy tez ma byc instytucja samodzielna zabral glos w imieniu rzadu warszawskiego prof. Szturm de Sztrem. Z gorliwoscia wlasciwa wszystkim karjerowiczom z rzadu nowego rezimu, pan "delegat" wypowiedzial sie za stworzeniem niezaleznej organizacji, aby rzekomo nie powtorzyc bledu Ligi Narodow, ktora ustanawiajac specjalnego Wysokiego Komisarza do tych spraw nadala zagadnieniu uchodzcow charakter staly.

Zdaniem p. Szturm de Sztrema caly problem uchodzczy nalezy zlikwidowac jak najszybciej. Kto chce wracac do kraju niech wraca, pozostalych zas, nalezy "gdzies" osiedlic, mozliwie najdalej od kraju ich pochodzenia, jak sobie tego zyczyl delegat sowiecki, mozliwie na "poludniowej polkuli."

Przedstawiciel rzadu warszawskiego oswiadczyl rowniez, ze wprawdzie Zjednoczone Narody moglyby ze swego personelu oddac najlepszych specjalistow do zajmowania sie sprwami uchodzcow ale sa to urzednicy stali, ktorych poprostu "szkoda" dla organizacji, majacej wrotce ulec likwidacji. Lepiej wiec aby uchodzcami zajmowali sie niefachowcy, ktorzy proprostu uczyliby sie kosztem tysiecy nieszczesliwych bezdomnych ofiar drugiej wojny swiatowej.

Jakiekolwiek beda osiagniecia konferencji londynskiej w sprawie uchodzcow sprawa ta wymaga szybkiego rozwiazania. Szereg panstw, jak Brazylia i republika Dominikanska wyrazily gotowosc przyjecia wiekszych ilosci immigrantow. Pierwszenstwo rzecz jasna maja rolnicy i wykwalifikowani robotnicy, oraz technicy. Zadaniem nowej organizacji byloby przeszkolenie uchodzcow, ktorzy w ten sposob staliby sie pozytecznymi obywatelami swej nowej ojczyzny. Jednakze, jedna z przeszkod w rozwiazaniu problemu uchodzczego jest brak srodkow transportowych. Wedlug wszelkiego wiec prawdopodobienstwa minie jeszcze wiele miesiecy zanim szerokie rzesze wygnancow beda mogly rozpoczac nowe zycie.

Jedno jest dzis pewne, ze wszyscy, ktorzy na skutek wojny i tak tragicznego w nastepstwach pokoju zostali pozbawieni swej Ojczyzny, dachu nad glowa i moznosci zarobkowania, nie zostana porzuceni na pastwe losu. Jesli zas chodzi o uchodzstwo polskie, stanowiace najliczniejsza i najbardziej zwarta grupe narodowosciowa, to prawowity, legalny Rzad Polski w Londynie i czynniki miarodajne dokladaja wszelkich mozliwych wysilkow by zapewnic lepsze jutro tym ktorzy stojac wiernie u boku prawowitych wladz, prowadza nadal walke o Wolna i Demokratyczna Polske.

Testament poleglych towarzyszy broni . . .

z uroczystosci poswiecenia cmentarza w Loreto.

Miasteczko Loreto we Wloszech w prowincji Ancona, slynne miejsce pielgrzymek do cudownej Matki Boskiej Loretanskiej udzielilo ostatniej gosciny tysiacowi stu zolnierzy polskich 2-go Korpusu W. P., ktorzy oddali swe zycie w kampanii adriatyckiej, walczac o oswobodzenie swej Ojczyzny na ziemi wloskiej.

Uroczystosci poswiecenia cmen-

tarza zolnierzy polskich odbyly sie w dniu 6 maja b. r. Do miasteczka Loreto przybyli gen. Morgan, dowodca wojsk sprzymierzonych w rejonie srodziemnomorskim, oraz gen. amerykanski Hamblen, zastepca naczelnego dowodcy wojsk amerykanskich we Wloszech generala Lee. Armie wloska reprezentowali wyzsi oficerowie z dowodcami okregu Bolonia i Mediolan generalami Cerrica i Marras na czele. Armie francuska reprezentowala delegacja z majorem Thonny na czele. Przybyla rowniez brytyjska misja lacznikowa oraz liczni przedstawiciele spoleczenstwa wloskiego z prefektem prowincji Ankona, oraz tlumy publicznosci.

Rzad R. P. reprezentowal ambasador R. P. przy Watykanie dr. Kazimierz Papee. oraz delegacie. Dowodca Korpusu gen. Wl. Anders odebral raport od dowodcy calosci plk. Strzeleckiego, a nastepnie oczekiwal na przybycie gen. Morgana i gosci.

Po przybyciu gosci, biskup polowy W. P. ks. J. Gawlina odprawil Msze Sw. w asyscie duchowienstwa wloskiego, arcybiskupa Loreto i Bolonii, oraz biskupa polowego wojsk wloskich.

Po Mszy Sw. wmurowano akt erekcyjny, na ktorym zlozyli podpisy generalowie: Anders, Morgan i wszyscy obecni oficjalni przedstawiciele.

Nastepnie w obecnosci gen. Wl. Andersa i wyzszych oficerow odbyly sie modly zalobne nad grobami poleglych zolnierzy wyznania protestanckiego, mojzeszowego, prawoslawnego i mahometanskiego.

Po wciagnieciu na maszt sztandaru polskiego wyglosil nastepujace przemowienie gen. Wl. Anders:

"Slynne i znane bylo wszystkim Loreto. Nie przypuszczalismy jednak nigdy, ze los zdarzy, iz tu, na tej swietej ziemi, pochowani zostana zolnierze polscy, ktorzy maszerowali do Polski. Dzis oddajemy im tutaj ostatni hold. Zdaje sobie sprawe, ze zegnam ich tutaj w imieniu Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, calego Narodu Polskiego. Zegnam ich przede wszystkim w imieniu zolnierzy 2-go Korpusu W. P. Zlozylismy na wieczny spoczynek na ziemi italskiej kolegow naszych na Monte Casino. Tu leza nasi bohaterowie bitew nad Adriatykiem, polegli nad rzeka Chienti, pod Loreto, Castel Fidardo, Ossimo, Ankona, Cesena, Metauro, na linii Gotow i w Apeninach.

Jeszcze 1. 100 wiernych synow polskich oddalo tej swietej ziemi swe ciala, dusze - Bogu i serca— Polsce. Lacza sie z tymi, ktorych pochowalismy pod Klasztorem znanym na calym swiecie pod nazwa Monte Cassino. Lacza sie z tymi, ktorzy spoczywac beda na cmentarzu pod Bolonia. Lacza sie z bohaterskimi obroncami Warszawy, z milionami obywateli polskich ktorzy umierali walczac na ladzie, morzu i w powietrzu, umierali walczac na swojej i obcej ziemi, umierali na torturach, w wiezieniach i w obozach koncentracyjnych, umierali z glodu i nedzy, umierali za Polske."

"Kiedys, piec lat temu, powiedzialem Wam, ze mam gleboka wiare, ze do Polski dojdziemy. Dojdziemy - ale nie wszyscy. Tu zostaje czesc Kolegow, ktora nie doszla. Byli to prawi obywatele Rzeczypospolitej wszystkich wyznan, ale z jedna wiara w Boga w uczciwosc i sprawiedliwosc."

"Obecni sa tu najwyzsi dostojnicy alianccy, przedstawiciele tych zolnierzy, ktorzy walczyli, umierali i zwyciezali razem z nami. Lecz Polska jeszcze wolna nie jest. Nie uwazamy naszego marszu zolnierskiego za skonczony. Nastapi to wtedy, kiedy narod polski bedzie tak wolny jak jest wolny narod amerykanski i narod brytyjski."

"Nasi polegli, a tak drodzy nam towarzysze broni, pozostawili nam testament, ktory musimy za nich wypelnic, a ktory zawarty jest w piesni Legionow Henryka Dabrowskiego:" Jeszcze Polska nie zginela poki my zyjemy."

"I dlatego dzis nad swietymi mogilami Bohaterow wznosimy okrzyk:" Wolna i Niepodlegla Polska - niech zyje".

Po przemowieniu gen. Andersa orkiestra odegrala hymny: polski, brytyjski, amerykanski, wloski i francuski.

Uroczystosc zakonczyla sie zlozeniem wiencow na grobach poleglych."

Do czego zmierzaja komunisci w Polsce.

Opinia publiczna Wielkiej Brytanii z coraz wiekszym zainteresowaniem sledzi przebieg wypadkow w obecnej Polsce. Z szeregu wypowiedzi wybitnych osobistosci londynskiego swiata politycznego wynika, ze nalezy liczyc sie z mozliwoscia cofniecia uznania t. zw. tymczasowemu rzadowi jednosci narodowej przez Wielka Brytanie. Prasa brytyjska zwraca uwage na takt stalego niedotrzymywania zobowiazan jaltanskich i poczdamskich, tak w sprawie rozwiazywania problemu wysiedlania ludnosci niemieckiej z terenow przylaczonych do Polski, jak rowniez w sprawie zobowiazania przeprowadzenia wolnych **wyborow w Polsce. Rzad warszawski** nie odpowiedzial dotychczas na note ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie w sprawie podania terminu wolnych wyborow. Szeroko jest komentowany fakt cofniecia przez rzad Stanow Zjednoczonych pozyczki udzielonej juz przez waszyngtonski Import - Export Bank w wysokosci 40 milionow dolarow w towarach, a glownie w taborze kolejowym. Rzad Stanow Zjednoczonych podal oficjalnie, iz cofniecie pozyczki jest nastepstwem niewypelnienia zobowiazan przez rzad warszawski wynikajacych z postanowien konferencji poczdamskiej oraz, ze oficjalna prasa warszawska informujac spoleczenstwo polskie o udzieleniu pozyczki przez Stany Zjednoczone nie podala warunkow, na jakich pozyczka ta zostala przyznana. Przy omawianiu kredytow dla Polski, ambasador rzadu warszawskiego w Waszyngtonie p. Lange zobowiazal sie solennie imieniem swego rzadu do przeprowadzenia wyborow w najszybszym terminie. Ponadto komunikat stwierdza, ze pomimo zapewnien rzadu warszawskiego korespondencje dziennikarzy zagranicznych wysylane z Warszawy podlegaja nadal bardzo ostrej cenzurze.

Fakt udzielenia pozyczki przez Stany Zjednoczone, komunistyczna propaganda warszawska starala sie wykorzystac dla agitacj przedwyborczej, sugerujac spo

leczenstwu polskiemu, iz rzad pana Osobki cieszy sie zaufaniem i poparciem zagranicy. Oczywiscie, ze pominieto starannie warunek postawiony przez rzad Stanow Zjednoczonych co do przyznania kredytow. Cofniecie pozyczki przez Stany Zjednoczone jest dotkliwym ciosem dla propagandy warszawskiej i do reszty dyskredytuje znienawidzone rzady agentow komunistycznych w Polsce.

Wzrastajaca z kazdym dniem opozycja skupiajaca sie wokol polskiego Stronnictwa Ludowego Mikolajczyka, sklonila czerwonych katow do zaostrzenia kursu i tak juz ostrej polityki wewnetrznej kraju. Znamienna jest depesza Reutera z Warszawy o nowej fali aresztowan i przesladowan dokonywanych przez wladze bezpieczenstwa na terenie calej Polski. Reuter stwierdza, ze aresztowania te maja charakter wylacznie polityczny i represyjny. Komunistyczny rzad warszawski pod naciskiem Mocarstw Zachodnich bedzie musial przeprowadzic wybory w Polsce, ale przy pomocy terroru i zbrodni politycznych stara sie zlamac i zastraszyc opozycje wewnatrz kraju.

Reuter donosi o przeprowadzeniu przez wladze bezpieczenstwa rewizji w prowincjonalnych oddzialach Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dokonano szeregu aresztowan, dwa oddzialy prowincjonalne zostaly zamkniete, a oficjalny komunikat ministerstwa Bezpieczenstwa p. Radkiewicza stwierdza, ze zarzadzenie to zostalo podyktowane faktem rzekomego ujawnienia kontaktu ludowcow z bandami dywersantow i tak zwanych "faszystow." We wtorkowym komunkacie B. B. C. podajac ta wiadomosc zaopatrzylo ja komentarzem nastepujacej tresci: "Polskie Stronnictwo Ludowe, najsilniejsze stronnictwo polityczne w obecnej Polsce, jest przedmiotem atakow ze strony pozostalych komunistycznych stronnictw od czasu gdy Mikolajczyk, prezes tego stronnictwa, odmowil przystapienia do wspolnego bloku wyborczego"....

Prasa anglosaska zwraca ponadto uwage na zaostrzenie sie kursu polityki zagranicznej tymczasowego rzadu warszawskiego, ktorego noty do Wielkiej Brytanii i innych mocarstw, czy wysuwane postulaty sa utrzymywane stale w formie prowokacyjnej i wyzywajacej. Propaganda warszawska atakuje ponadto w nieslychanie brutalny sposob rzad Wielkiej Brytanii, pomawiajac szereg wybitnych mezow stanu o "faszyzm" i dazenie do nowej wojny. Jasnym jest, ze propaganda warszawska dziala scisle wedlug dyrektyw pochodzacych z Moskwy, jednak warszawscy wykonawcy polecen w swej nadmiernej gorliwosci przekraczaja granice przyzwoitosci. Jest mozliwem, ze rzad warszawski ratujac sie przed wyborami, ktore moga mu przyniesc jedynie kleske, przez stale zaognianie stosunkow z Mocarstwami Zachodnimi, dazy swiadomie do spowodowania cofniecia mu uznania przez te mocarstwa. Majac zapewniona pomoc i opieke Rosji Sowieckiej chce w ten sposob grac na zwloke, ktora by pozwolila zmusic terrorem narod polski do uleglosci.

Przytoczymy tu ciekawy artykul jaki ukazal sie w dniu 3 - go maja w prawicowym tygodniku londynskim "Truth" na temat przyszlosci politycznej Polski:

"Trudno jest zrozumiec-pisze "Truth" - dlaczego Anglo - sasi wywieraja nacisk na Polske, celem przyspieszenia wolnych wyborow. Mezowie stanu na Zachodzie, powinni wiedziec, ze Rosja nie ma zamiaru rozluznic uscisku, w ktorym znajduje sie ten nieszczesliwy kraj. Nawet, gdyby wybory przyniosly druzgocace zwyciestwo PSL, to zupelnie nic sie nie zmieni. Rosja, dzialajac za pomoca tajnej policji nadal pozostanie czynnikiem decydujacym. To co sie stalo na Wegrzech moze powtorzyc sie i w Polsce. Marionetki sowieckie beda na kluczowych stanowiskach i stosujac terror beda nadal nadzorowac stronnictwa wiekszosci.

Takie wyrazenia jak "wolne wybory" lub "demokracja" nie maja zadnego znaczenia w krajach opanowanych przez Sowiety. Dzieki wplywom panstw zachodnich zdolano uzyskac tylko jedno a mianowicie, ze niektorzy dozorowani przez policje dzialacze opozycji zyja i zajmuja nominalne stanowiska zamiast byc zlikwidowani doraznie."

Jak wynika zatem z glosow prasy brytyjskiej, opinia publiczna jak i sfery rzadowe Wielkiej Brytanii nie maja wielkich zludzen co do ewentualnych wyborow w Polsce.

Podobnie jak na Wegrzech komunisci poniosiszy porazke wyborcza w Polsce przy pomocy 200,000 - cznej okupacyjnej armii czerowonej i kadr agentow NKWD beda sie starali nadal utrzymac rzady w swych rekach.

Ten stan rzeczy w Europie Srodkowej i Wschodniej bedzie trwal jedynie tak dlugo, dopoki Mocarstwa Zachodnie nie poloza tamy agresji sowieckiej. Wszystko wskazuje na to, iz moment ten jest bliski. Od dalszego rozwoju wydarzen na arenie politycznej zawisly w tej chwili losy nie tylko niepodleglosci wielu panstw, ale i pokoju swiata.

Sprawa cenzury prasowej

Korespondent "Manchester Guardian" donosi z Warszawy, ze jak mu oswiadczyl szef wydzialu prasowego warszawskiego MSZ, depesze korespondentow zagranicznych nie podlegaja cenzurze. W rzeczywistosci, pisze dziennikarz brytyjski-nie podlegaja one cenzurze cywilnej, lecz sa bardzo scisle cenzurowane przez cenzure wojskowa. Nastepnie korespondent odbyl rozmowe z glownym cenzorem cywilnym Tadeuszem Zabludowskim, ktory powiedzial, ze w Polsce jest "wolnosc prasy", ale nie wolnosc dzialania dla wrogow demokracji. Cenzura jest prewencyjna. Polega nie na a r b i t r a l n e j decyzji, a raczej na dyskusji miedzy cenzorem a redaktorem, ktory zwykle podporzadkowuje sie pogladom wladz. Istnieja trzy wydzialy cenzury: prasy, ksiazek, teatrow i kin. Zasadniczo ulegaja konfiskacie wszystkie artykuly, wzglednie ustepy nieprzyjazne w stosunku do Z S S R w p r a k t y c e k o n f i s k u j e sie wszystko co zawiera chociaz cien krytyki obecnego rezimu. Jezeli chodzi o ksiazki to cenzura zapobiega oglaszania dziel pisarzy, ktorzy wspolpracowali z Niemcami jak n. p. Goetel. Korespondentowi pokazano liste 73 autorow polskich i zagranicznych, ktorych ksiazki sa zakazane.

Dziennikarz brytyjski o stosunkach w Polsce

W londynskim dzienniku "Times", naczelnym organie brytyjskiej partii konserwatywnej ukazal sie cykl reportazy z Polski, zatytulowany "Chlop i karabin maszynowy" ("The peasant and the Tommy gun")

Milicjantka Stenia

Korespondent "Times'a" John Scott, bawiac w Warszawie, poznal mloda 23 - letnia milicjantke Stenie. Stenia jest komunistka. Walczyla z Niemcami przez caly czas okupacji, byla aresztowana przez Gestapo i podczas sledztwa wybito jej kilka zebow, ktore obecnie zastapila nowymi, stalowymi, i jest z nich bardzo dumna.

Stenia kieruje ruchem na drewnianym moscie laczacym Warszawe z Praga. Na ramieniu, nosi przewieszony na modle sowiecka reczny karabin maszynowy. Ruch na moscie jest duzy. Przejezdzaja samochody UNRRA, pojazdy mechaniczne nalezace do armii czerwonej, wozy reczne i konne, rowerzysci, sznury przechodniow pieszych....

P. Scott spytal Stenie co mysli o kierowanym przez komunistow tymczasowym rzadzie.

"Mamy doskonalych przewodcow, stwierdzila Stenia, prawdziwych i szczerych demokratow, ktorzy walcza z faszystami".

—Czy wszyscy Polacy podzielaja jej zdanie? Stenia wzruszyla ramionami. "Wiekszosc Polakow to chlopi, zobaczymy jak sie spisza podczas wyborow. Niech tylko sprobuja wybrac jakichs tam faszystow czy reakcjonistow, dodala spogladajac groznie".

Dziennikarz zwrocil uwage ze w panstwie demokratycznym uznaje sie wole ludu. Stenia spojrzala zdziwiona.

"Slyszalam, ze istnieja gdzies ludzie, ktorzy glosza takie zasady, ale nigdy nikogo takiego nie spotkalam. Nie uwazam za wskazane danie faszystom moznosci korzystania z pokrywy demokracji. Widzielismy do czego to prowadzi. Chcemy demokracji, ale jesli jakis faszysta zostanie wybrany podczas wyborow, zastrzelimy go jak psa." Tu Stenia groznie porwala swoj karabin mierzac do przechodniow...

W blisko poltora roku po wypedzeniu Niemcow w Polsce w dalszym ciagu toczy sie walka o ustalenie i utrwalenie wolnosci. W teorii powino to nastapic przez przeprowadzenie powszechnych wyborow.

W mysl przyrzeczen "Wielkiej Trojki" danych jeszcze w Jalcie, wybory maja byc wolne i nieprzymuszone. Ale trudno jest teorie zastosowac w obecnej Polsce - praktyke zas okreslil wymowny ruch milicjantki Steni.

"Podczas gdy stalem na moscie i rozmawialem z mloda milicjantka, pisze dziennikarz, od czasu do czasu dochodzily mnie odglosy strzalow padajacych gdzies w poblizu.

Nikt jednak na to nie zwracal uwagi. Mordy polityczne staly sie w calym kraju zjawiskiem zupelnie normalnym i codziennym. W cieniu okupacyjnej armii czerwonej toczy sie w Polsce potajemna, ideologiczna, walka podziemna. Mimo, ze 7 milionow obywateli polskich zginelo podczas drugiej Wojny Swiatowej, zycie ludzkie stalo sie czems bardzo tanim w dzisiejszej Polsce, nic wiec dziwnego ze walka o Polske nie moze ograniczyc sie jedynie do urny wyborczej.

Rola Mikolajczyka

W swoim czasie brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin otwarcie oskarzyl bedaca na uslugach rzadu polskiego policje polityczna, ze za pomoca zabojstw stara sie oniesmielic polskich wyborcow. Oskarzenie to poparl minister Byrnes. Obaj mezowie podkreslili' ze ofiarami zbrodni padaja zwolennicy Mikolajczka, czlonkowie PSL".

P. Scott podaje szczegolowa charakterystyke Mikolajczyka, ktory jak twierdzi uwazany jest zarowno przez Londyn jak Waszyngton za symbol nowej Polski. Mikolajczyk jest wrogiem faszyzmu, jak twierdzi Scott, ale przy tym jest demokrata. Pragnie byc przyjacielem Rosji, lecz nie jej wasalem. Dziennikarz brytyjski twierdzi, ze Mikolaczyk jest bezwatpienia najpopularniejszym mezem stanu w Polsce, i o ile wyniki wyborow nie zostana sfalszowane, lub Mikolajczyk nie zginie nagla smiercia, PSL stanie sie najsilniejszym stronnictem politycznym w Polsce.

Mikolajczyk jest typowym polskim chlopem. Powolny w mowie i w czynie ale bardzo uparty.

Najwieksza jego wada jako wodza, jest ostroznosc polaczona z chytroscia, co powoduje, ze w chwilach decydujacych waha sie i nie potrafi zajac zdecydowanego stanowiska. Korespondent podaje nastepnie krotki opis kariery politycznej Mikolajczyka od chwili gdy wybrany zostal prezesem Zwiazku Rolnikow w Poznaniu, az do objecia stanowiska wicepremiera w rzadzie polskim we Francji. Dziennikarz brytyjski stwierdza, ze lata na emigracji odbily sie dodatnio na charakterze Mikolajczyka.

Po przystapieniu do rzadu jednosci narodowej Mikolaczyk usiluje wzmocnic pozycje polityczna swojego stronnictwa, zaniedbujac poniekad obowiazki ministra rolnictwa.

Walka nie ustala

Najlepszym dowodem zywotnosci narodu polskiego jest fakt, ze mimo wojny i przewrotu jaki przezywa kraj, idealy wolnosci w pojeciu zachodnich demokracji maja w Polsce wielu zwolennikow.

Przed wiekami Polska byla najpoteznieiszym mocarstwem w Europie Wschodniej. Slawa jej sil zbrojnych siega wieku 17 -ego kiedy to husaria polska Chodkiewicza rozbila Turkow w bitwie pod Chocimem w roku 1621 a w 62 - lata pozniej Sobieski rozgromil ich pod Wiedniem. Ostatnia wojna pokazala, ze tradycja bojowa Polski przetrwala wieki. Warszawa i Monte Cassino nie pojda w niepamiec. Niewola i kleski spadajace na kraj jedne po drugich, zmusily narod polski do walki nietylko na polu bitwy. Cierpliwie musieli prowadzic walke ukryta, podziemna. Polacy stali sie w tej walce prawdziwymi mistrzami.

Najciezej ze wszystkich wojen zniszczyla Polske druga wojna swiatowa. —Miasta i wsie zostaly spalone i obrabowane. Caly kraj zorany przez maszerujace na zachod zwycieskie oddzialy sowieckie. Obecnie na skutek faktu, ze armia czerwona okupuje Niemcy w kazdym wiekszym miescie polskim znajduje sie

garnizon rosyjski, ktory trzeba wykarmic. A jednak zycie powoli sie odradza.

W 90 procentach zniszczona i wyludniona Warszawa stala sie ruchliwym miastem ruin, liczacym pol miliona mieszkancow. Stolica odbudowuje sie powoli. Odbudowuje sie domy i mosty. W napredce skleconych budach mozna nabyc radio-odbiorniki i zabawki, maslo, ser szwajcarski i aparaty fotograficzne, meble, wedliny, papierosy i wino. Uliczni sprzedawcy proponuja chleb, bizuterie, urzadzenia sanitarne i wszelkiego rodzaju galanterie.

Po wsiach, gdzie mieszkaja dwie trzecie mieszkancow Polski, panuje bieda nie do opisania. Ludzie krytykuja reforme rolna, dzieki ktoraj jak twierdza otrzymali "za duzo aby umrzec, za malo by zyc."

Nastepnie korespondent Times'a opisuje swoja wizyte we wsi Dobrzanice, w woj. warszawskim. "Szkola miesci sie w duzym jasnym budynku. W jednej klasie jest 40 uczni. Dzieci sa blade z niedozywiania i nedznie. ubrane Smialo odpowiadaja na pytania. Dowiaduje sie ze zaledwie 3 jadlo mieso w ciagu ubieglych trzech dni, czworo dostaje co rano mleko, a 25 zamiast chleba je kasze.

Rozmawialem takze z mieszkancami tej wsi. Najbogatszy ma 22 akry ziem, najbiedniejszy nie wiele ponad jeden akr. W calej wsi sa az trzy radio - odbiorniki. Okolo 6 gospodarzy czytuje codziennie gazete, Wszyscy zywo interesuja sie polityka. Za wyjatkiem jednego komunisty i jednego socjalisty wszyscy mieszkancy wsi sa czlonkami lub sympatykami Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Nie spotkalem jednego gospodarza, ktory by byl zwolennikiem kolektywizacji "a la russe"; prowadzona przez komunistow polityka faworyzowania ludnosci robotniczej powoduje niezadowolenie wsi. Chlop polski wdzieczny jest armii czerwonej za to, ze wypedzila Niemcow z Polski, ale z utesknieniem oczekuje chwili kiedy ostatni zolnierz rosyjski opusci granice kraju. Nastroje chlopa polskiego doskonale charakteryzuje nastepujace powiedzenie:

"Niemcy zadali 480 litrow mleka rocznie od kazdej krowy, Rosjanin chce tylko 160. Zboza tez bierze mniej. Obecnie jest moze troche lzej jak za Niemca, ale dobrze, to nie jest."

W Polsce panuje trudny do opisania chaos gospodarczy. Rzad nie zdolal zapobiec inflacji-pieniadz traci wartosc z dnia na dzien. Ruine gospodarcza najlepiej zilustruje fakt, ze z 10 milionow sztuk bydla, jakie Polska miala przed wojna, pozostalo niecale trzy miliony. Brak srodkow lokomocji komplikuje jeszcze sytuacje. Pozatem okolo 1/4 mieszkancow Polski powojennej t.j. okolo 5 milionow ludzi wedruje z miejsca na miejsce, szukajac osiedlenia. Ci ktorzy z ziem zagarnietych przez Sowiety (Sovit-seized lands) zostali przeniesieni na dawne tereny niemieckie sa niespokojni i mowia: "czy te nowe granice pozostana na zawsze? Jezeli Niemiec wroci i wyrzuci nas, co sie z nami stanie?"

Chaos gospodarczy i wedrowki spowodowaly z koniecznosci znaczny wzrost przestepczosci. W lutym popelniono 10 tysiecy zbrodni o podlozu politycznym. Minister Bezpieczenstwa Stanislaw Radkiewicz kategorycznie temu zaprzecza przyznajac jednak, ze milicja przeprowadzila ostatnio przeszlo 150 oblaw miesiecznie i aresztowano conajmniej 10 tysiecy "wrogow ludu" tym bowiem mianem komunisci okreslaja wszystkich swych przeciwnikow. Zdaniem Radkiewicza cala wine za wzrost przestepczosci w Polsce ponosi general Anders, ktory rzekomo kieruje ruchem reakcyjnym.

Zycie polityczne w Polsce

W Polsce toczy sie walka o wladze. Narazie wladze te zdolala zawladnac komunistyczna Polska Partia Robotnicza, liczaca nie wiecej jak cwierc miliona czlonkow.

Do niedawna przewodca jej byl prezydent Boleslaw Bierut, stary dzialacz komunistyczny, ktory ze wzgledu na swoj wysoki urzad zrezygnowal z tego stanowiska. Niewatpliwie zwolennikiem najradykalniejszych metod jest minister handlu i przemyslu 41-letni Hilary Minc. Postanowil on "zlikwidowac w Polsce feudalizm i kapitalizm". Pochodzi on z zamoznej warszawskiej rodziny i jak twierdzi jego matka, od wczesnej mlodosci zdradzal sympatie pro-komunistyczne.

Filarem PPR jest prezes tego stronnictwa i wiece - premier w rzadzie tymczasowym Wladyslaw Gomulka. (partyjny pseudonim Wieslaw). Jego program polityczny ilustruje nastepujaca wypowiedz: "Przeprowadzamy rewolucje i aby ja przeprowadzic szybko i skutecznie w imie demokracji, musimy podporzadkowac sobie wszelka opozycje. Zupelne zniszczenie tej opozycji byloby niebezpieczne"....

Tak wiec aby pozyskac sobie przeciwnikow, p. Gomolka i spolka ustanowili nadzwyczajne sady (oskarzony nie ma prawa odwolywac sie od wyroku, wyrok uprawomocniony jest w ciagu 24 godzin, kara od roku wiezienia do kary smierci) przed ktorymi sadami odpowiadaja winni zbrodni stanu, wrogowie ludu i przeciwnicy PPR.

Polska Partia Socjalistyczna podporzadkowala sie calkowicie PPR. Jej przewodca, 37-letni Edward Osubka Morawski, uwazany jest powszechnie za czlowieka uczciwego ale slabego.

Polska Partia Ludowa ma niewatpliwie najwiecej sympatykow. Jej prezes Mikolajczyk pragnie przeprowadzic racjonalna reforme rolna, jest wrogiem radykalnej nacjonalizacji, pragnie, dobrych stosunkow z Rosja i przyjazni z Zachodem. A jednak Mikolajczyk nie odwazylby sie na otwarta walke z lewica, dopoki w Polsce przebywa 200 tysiecy zolnierzy generala Rokossowskiego........

Gdyby Mikolajczyk zgodzil sie na wspolny blok, wybory w Polsce niewatpliwie odbylyby sie jeszcze w ciagu nadchodzacego lata, w przeciwnym wypadku stronnictwa lewicowe beda grac na zwloke i przekladac termin."

Na zakonczenie "Times" cytuje wiekopomne powiedzenie Tadeusza Kosciuszki:

'Wszystko co w ciagu dlugich lat Polacy zrobili i to co zrobia jeszcze aby ojczyzna ich odzyskala swa niepodleglosc swiadczy niezbicie, ze acz-kolwiek my, jej wierni zolnierze, smiertelni jestesmy - Polska jest Niesmiertelna."

Kronika tygodniowa

Tydzien ubiegly przyniosl nowe powazne powiklania w ogolnej, coraz trudniejszej sytuacji swiata, a to w zwiazku z ostatnimi wydarzeniami w Persji.

Sprawa wewnetrznego zatargu persko - aserbejdzanskiego wysunela sie na pierwszy plan zagadnien, stajac sie ponownie groznym dla pokoju swiata zarzewiem wojny. O ile juz dzis nie ulega najmniejszej watpliwosci, ze Persja znalazla sie w przededniu wojny domowej, o tyle istnieja powazne obawy, ze wewnetrzne zamieszki w Iranie moga szybko doprowadzic do konfliktu pomiedzy zainteresowanymi perska nafta mocarstwami.

Apetyty Rosji Sowieckiej na eksploatacje perskich szybow naftowych stanely w kolizji z interesami Wielkiej Brytanii i Stanow Zjednocznych. Stanowisko mocarstw anglo - saskich zostalo jasno okreslone i nie ulega watpliwosci, ze ani Wielka Brytania ani Stany Zjednoczone nie pojda na zadne ustepstwa w stosunku do imperializmu Zwiazku Sowieckiego.

W kolach politycznych Waszyngtonu i Londynu istnieje przekonanie, ze sprawa perska ponownie znajdzie sie na Radzie Bezpieczenstwa. Tym razem jednak Rosja bylaby oskarzona o ingerowanie w sprawy wewnetrzne Iranu. Fakt, ze delegat Rosji Sowieckiej pan Gromyko nie zjawi sie na obradach, nie wplynie jak ogolnie przypuszcza sie na rozpatrzenie sprawy perskiej.

Tymczasem z Teheranu nadchodza coraz bardziej alarmujace wiadomosci. W ub. wtorek rzad teheranski oglosil oficjalny komunikat o zerwaniu rokowan z delegatami aserbejdzanskimi. Korespondent Reutera z Teheranu donosi w zwiazku z tym, ze w dobrze poinformowanych kolach panuje przekonanie, ze rzad perski uzyje sily aby przywrocic porzadek w kraju. Tego rodzaju posuniecie zdaniem korespondenta przyspieszy wybuch wojny domowej. Zostalo stwierdzone, ze oddzialy t. zw. patriotow aserbejdzanskich sa doskonale uzbrojone i wyposazone w najbardziej nowoczesna bron, pozostawiona przez wycofujaca sie Armie Czerwona. Zostaly potwierdzone pogloski, ze Rosjanie przekazali "patriotom" caly sprzet wojskowy skonfiskowany na poczatku wojny armii perskiej, po wkroczeniu Rosjan do Iranu. Patrioci aserbejdzanscy rozporzadzaja dzis nowoczesnym uzbrojeniem otrzymanym od Rosji, ktora z kolei na podstawie umowy "Lend and Lease" otrzymala go od Stanow Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. W szeregach aserbejdzanskich znajduja sie nie tylko przebrani oficerowie sowieccy, ale szeregi ich zostaly zasilone przez bojowki komunistyczne uformowane na terenie sowieckiego Aserbejdzanu....Wywiad wojskowy perski ustalil, ze oddzialy aserbejdzanskie rozporzadzaja amerykanskimi czolgami, artyleria, popularnymi "lazikami", polowymi radiostacjami i taborem sanitarnym.

Po zerwaniu rokowan pomiedzy rzadem perskim a rebeliantami aserbejdzanskimi rozeszly sie pogloski w Teheranie, ze ambasada sowiecka wyrazila gotowosc posredniczenia pomiedzy przedstawicielami rzadu perskiego a patriotami. Pogloski te zostaly skwapliwie zdementowane przez ambasadora sowieckiego w Teheranie, Iwana Sadczikowa.

Duze wrazenie wywolala wiadomosc o zamknieciu granicy aserbejdzansko-perskiej i o znacznej koncentracji oddzialow t. zw. "patriotow". Wiadomosc o zamknieciu granicy zostala oficjalnie potwierdzona przez ministra wojny samozwanczego rzadu aserbejdzanskiego.

Resztki zludzen co do pokojowego zalatwienia konfliktu persko aserbejdzanskiego rozwialo przemowienie premiera rzadu aserbejdzanskiego Pishavi, ktory po powrocie z Teheranu do Tabrizu wyglosil przez radio przemowienie w ktorym stwierdza, ze nie pragnie odlaczyc sie od Persji a zada jedynie wolnosci dla swego kraju. "W i e m y - powiedzial Pishavi, ze na granicy Aserbejdzanu stoja liczne oddzialy wojska i policji perskiej. Nie zamierzamy ich atakowac, lecz o ile oni beda usilowali siegnac po nasza wolnosc potrafimy temu zbrojnie zapobiec."

W kolach wojskowych Teheranu panuje przekonanie, ze w wypadku nieuniknionej zreszta wojny domowej, wojska rzadowe znajda sie w nieslychanie ciezkiej sytuacji, walczac z oddzialami swietnie uzbrojonych patriotow, majacych niewyczerpane zapasy uzbrojenia i zolnierza, ktore beda mogly czerpac z Rosji Sowieckiej.

W zakonczeniu musimy poruszyc sprawe Bliskiego Wschodu.

W zwiazku z apelem Ligii arabskiej, ktora odwolala sie do Stalina z prosba o pomoc i interwencje w sprawie decyzji komisji mieszanej brytyjsko-amerykanskiej co do Palestyny, z Kairu donosza, ze ambasador sowiecki zawiadomil oficjalnie Lige arabska, ze Moskwa poprze jej zadania, o ile Liga arabska przedlozy skarge Radzie Bezpieczenstwa.

Wiadomosc ta wywolala oburzenie wsrod spoleczenstwa zydowskiego w Palestynie.

Wielu sympatykow Rosji Sowieckiej w Palestynie nie spodziewalo sie, ze Stalin zajmie stanowisko pro-arabskie, krzywdzace wyraznie interesy Zydow.

Stanowisko swiata arabskiego budzi nadal powazne obawy z uwagi na nieustepliwosc Ligii arabskiej. Duzo uwagi poswieca sie majacej odbyc sia konferencji zwolanej przez krola Egiptu Faruka, ktory zaprosil krolow i prezydentow panstw arabskich celem przedyskutowania decyzji komisji anglo - amerykanskiej w sprawie Palestyny. Co do faktu odwolania sie Ligii arabskiej o interwencje Rosji Sowieckiej sa podzielone zdania. W kolach politycznych anglo - saskich jest domniemanie, ze prosba o interwencje Stalina byla spowodowana checia zaszachowania Wielkiej Brytanii i Stanow Zjednoczonych.

Swiat arabski trudno podejrzewac o sympatie komunistyczne tak krancowo niedostepne w pojeciu czlowieka Wschodu. Liga arabska angazujac sie jednak nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczenstwa jej grozacego i mimo woli idzie po linii polityki Rosji Sowieckiej w kierunku zdobycia wplywow i opanowania Bliskiego Wschodu. Dla wzmocnienia swej pozycji w Egipcie Rosja Sowiecka stara sie szybko zrealizowac projekt traktatu handlowego sowiecko-egipskiego. Prowadzone w tej sprawie w Kairze rozmowy sa jakoby na ukonczeniu (ski.)

Przyszlosc Polskich Sil Zbrojnych

Dokladnie w szesc tygodni po opublikowaniu deklaracji ministra Bevina i odezwy rzadu warszawskiego w sprawie powrotu zolnierzy polskich do Kraju, rzad warszawski przeslal ambasadorowi brytyjskiemu note skierowana do rzadu J.K.M., domagajaca sie demobilizacji Polskich Sil Zbrojnych. Nota warszawska stwierdza, ze oddzialy te wystawione sa na dzialanie propagandy, naklaniajacej je do niepowracania do Kraju. Rzad tymczasowy domaga sie, by demobilizacja rozpoczela sie w najblizszym czasie i by zakonczona zostala w ciagu trzech miesiecy.

Ponadto rzad warszawski chce zorganizowac rozdawanie kwestionariuszy zdemobilizowanym juz zolnierzom za posrednictwem swoich zaufanych oficerow z armii Zymierskiego, prawdopodobnie specjalnie przyslanych z Polski. Oficerowie ci beda mieli za zadanie nadzor nad wypelnianiem kwestionariuszy i zbieranie ich. Wypelnienie i zlozenie kwestionariusza w ciagu 7 dni uwazane bedzie za wyraz gotowosci do powrotu.

Poza zadaniem pospiesznej demobilizacji, rzad warszawski domaga sie pelnych odpraw dla powracajacych zolnierzy. Odprawy te dotychczas nie byly wyplacane, gdyz rzad brytyjski wychodzil z zalozenia, ze poniewaz zolnierze powracajacy do Polski w wiekszosci wypadkow nie sa demobilizowani - powrot do kraju oznacza jedynie zmiane przydzialu. Rzad warszawski, ktory ostatnio przestal "uznawac" Polskie Sily Zbrojne na Zachodzie, twierdzi, ze powracajacy zolnierze zwalniani sa z armii brytyjskiej stad tez maja prawo do odprawy demobilizacyjnej.

Ponadto nota zawiera szereg zadan w sprawie broni i sprzetu dla powracajacych, wynagrodzen za rany i t.p.

Liczba tych, ktorzy zglosili sie na powrot wynosi ponizej 10% ogolnego Stanu Polskich Sil Zbrojnych. Z 2-go Korpusu APW we Wloszech, ktory skladal sie z 110 tysiecy zolnierzy, zglosilo sie na powrot 3600 osob. Z tego, tysiac powrocilo juz, zas pozostali odmowili wejscia na statek do chwili otrzymania odpraw, nowych mundurow i t.p.

Obecnie rzad brytyjski w porozumieniu z polskimi czynnikami wojskowymi opracowuje plan demobilizacji zolnierzy polskich sluzacych pod dowodztwem brytyjskim. Nie jest to bynajmniej nastepstwem interwencji warszawskiej. Zolnierze polscy sa traktowani na rowni z zolnierzami brytyjskimi, jednakze sprawa ich demobilizacji jest o wiele bardziej skomplikowana, poniewaz po zwolnieniu z oddzialow, polski zolnierz pozbawiony ojczyzny nie moze byc pozostawiony samemu sobie.

Istnieje projekt przewiezienia zolnierzy polskich z Wloch, Niemiec i Sr. Wschodu do Wielkiej Btytanii, gdzie chwilowo mieliby byc przydzieleni do Szkockiego Dowodztwa Polskiej Armii. Przy zorganizowaniu odpowiednich srodkow transportowych moznaby przewiezc okolo 15 do 20 tysiecy zolnierzy miesiecznie.

Nastepnie zolnierze byliby demobilizowani i rozlokowani w krajach, ktore wyraza zgode na ich przyjecie.

Jednakze termin rozpoczecia realizacji tego planu zalezny jest od otrzymania statkow w pierwszych rzedzie, w drugim zas od odpowiedzi krajow zainteresowanych imigracja.

Na konferencji dominialnej w Londynie poruszana byla kwestia ewentualnego osadnictwa zolnierzy polskich w krajach Imperium brytyjskiego. Ponadto w Londynie ogloszono, ze Paragwaj wyrazil zgode na przyjecie 50 tysiecy zolnierzy polskich, zas prowadzone sa obecnie rozmowy z rzadem argentynskim w sprawie osiedlenia pewnej ilosci zolnierzy polskich w Argentynie.

Opracowywany jest plan ewentualnego przeszkolenia zdemobilizowanych zolnierzy, celem przygotowania ich do nowych warunkow zycia.

Rzad brytyjski zamierza udzielic kazdemu zwolnionemu pomocy materialnej wedlug stawek przewidzianych dla zolnierzy brytyjskich.

Rozwiazanie Polskich Sil Zbrojnych jest sprawa bardzo bolesna dla wszystkich Polakow. Zolnierz polski, ktory przez tyle lat walczyl o wolnosc Polski, nie moze wrocic do kraju, okupowanego przez armie czerwona. Po ewentualnym powrocie, grozi mu nie tylko wcielenie do dowodzonej przez Rosjan rzekomej armii, "polskiej" lecz w kazdej chwili sad dorazny za to, ze sluzyl pod rozkazami generala Andersa, ktorego agenci Moskwy, uwazaja za wroga "nowej, demokratycznej" Polski, zbrodniarza wojennego, odpowiedzialnego za wszystko zlo jakie sie dzieje w nieszczesliwym kraju. Zolnierz polski zdaje sobie sprawe z faktu, ze zabezpieczenie mu bytu w najmniejszym stopniu nie wynagradza straty jaka poniosl - straty wlasnej Ojczyzny o ktora walczyl.

Ale zolnierz polski wie rowniez dokladnie, ze walka o Polske nie jest jeszcze zakonczona i wiernie czeka ROZKAZU.

PRZEGLAD PRASY

Jak podaje londynski "Times" Molotow przemawiajac na konferencji 4 ministrow w Paryzu w sprawie Triestu, przeprowadzil analogie miedzy Triestem a polskim Lwowem. "Molotow oswiadczyl, ze" Wlosi rzeczywiscie stanowia wiekszosc w Triescie, ale nie mniej trudna byla do roswiazania sprawa Lwowa. Miasto to mialo wieksosc polskamowil Molotow, ale poniewaz otoczone bylo przez terytorium ukrainskie [?], zostalo slusznie i w sposob nieunikniony wlaczone do Ukrainy Sowieckiej."

W zwiazkn z tym, znajdujemy bardzo ciekawy artykul w londynskim "Dzienniku Polskim" z dnia 6 maja b.r.

"Stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie Triestu stanowi tak jaskrawy konstrast z ich stanowiskiem w sprawie ziem wschodnich Rzeczypospolitej, taka istnieje sprzecznosc miedzy tym co pp. Byrnes i Bevin glosza dzis w Paryzu, a tym co Roosevelt i Churchill postanowili w Jalcie, ze niepodobna przejsc nad tym do porzadku dziennego. Oswiadczenia i propozycje paryskie to nowy akt oskarzenia w stosunku do kapitulacji krymskiej mocarstw zachodnich, to nowe potepienie zbrodni dokonanej na narodzie polskim.

Ostatecznie Wlochy byly panstwem nieprzyjacielskim. Aczkolwiek uczynily duzo by winy swoje odkupic, nikt chyba nie bedzie twierdzil, ze zasluguja na lepsze potraktowanie, anizeli sojuszniczy narod polski, ktory tyle ofiar na rzecz wspolnej sprawy poniosl. A jednak faktem jest, ze mocarstwa zachodnie bronia praw terytorialnych Wloch z bezporownania wieksza stanowczoscia anizeli bronily i bronia do tej pory praw narodu polskiego.

Juz w czasie konferencji londynskiej we wrzesniu ub. r. osiagnely one przyjecie w sprawie jugoslowiansko-wloskiej zasady etnograficznej i stwierdzenie, ze nowa granica winna byc wytyczona w ten sposob, by pozostawic mozliwie najmniejsze grupy mniejszosciowe po drugiej stronie. Gdyby zasada londynska zostala zastosowana odnosnie granicy polsko-sowieckiej, wykluczalaby ona mozliwosc uznania linii Curzona, pozostawiajacej 4 czy 5 milionow Polakow i miasta takie jakie Wilno i Lwow, po stronie sowieckiej.

Probowano wytyczyc granice jugoslowiansko-wloska zgodnie z proklamowana w Londynie zasada. Przedstawiciele Stanow Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii Francji zaproponowali linie graniczna odpowiadajaca tym wymaganiom i w rezultacie pozostawiajaca Triest jako miasto wloske przy Wloszech. Rosja w tym wypadku, jak w kazdym innym, stanela na stanowisku, ze piekne zasady nie sa proklamowane po to aby je przestrzegac. To tez wyraziwszy zgode na zasade linii etnograficznej - dla Jugoslawii domaga sie Triestu w oczywistej sprzecznosci z ta zasada.

Teraz dla unikniecia calkowitego impasu p. Byrnes wystapil z nowa propozycja. Zaproponowal by o losie Triestu i terytorium spornego zadecydowal plebiscyt. A na poparcie tej tezy przytoczyl.... przyjete przez wszystkie mocarstwa w Karcie Atlantyckiej zobowiazanie niedokonywania zadnych zmian terytorialnych bez zgody zainteresowanych narodow.

Molotow nie odrzucil tej zasady. Zazadal on jedynie odbycia plebiscytu na terenie calego terytorium spornego, a wiec rowniez na rozleglych terytoriach Venezia Gulia, co do ktorych istnieje jednomyslnosc ze - ze wzgledu na ich zdecydowanie jugoslowianski charakter - powinny byc przylaczone do Jugoslawii. Poniewaz w razie plebiscytu znaczna wiekszosc wypowiedzialaby sie za Jugoslawia, latwiej byloby wowczas Molotowi i Ticie domagac sie przyznania Jugoslawii calosci bez wzgledu na to, ze Triest ma wiekszosc wloska.

W kazdym razie warto zanotowac, ze w tym wypadku Molotow zgodzil sie na zasade plebiscytu.

Ze swej strony p. Bevin przeciwny jest wprawdzie plebiscytowi, ale obstaje przy rozwiazaniu etnicznym, ponadto zas w toku dyskusji odrzucajac sugestie sowieckie co do mozliwosci ustepstw w innych sprawach wloskich wzamian za przylaczenie Triestu do Jugoslawii, oswiadczyl, ze "nie mozna handlowac zyciem.

Plebiscyt, swobodnie wyrazona wola ludnosci, rozwiazanie zgodne z rozgraniczeniem narodowosciowym, odmowa handlowania narodami.... dlaczego to wszystko ma obowiazywac w stosunku do Wloch i Jugoslawii, w stosunku do Triestu i Venecja Giulia, a ma byc odrzucone jesli chodzi o granice miedzy Polska w Sowietami, o Wilno i o Lwow? Gdzie tu logika nie mowiac juz o tym gdzie tu sprawiedliwosc.

Narod polski ma z pewnoscia prawo domagac sie by zasady proklamawane dzis w stosunku do panstwa b. nieprzyjaciela zostaly zastosowane wobec panstwa sojuszniczego. Oczywiscie nie wystapi z takim zadaniem rzad warszawski; nie zwroci sie z apelem ani Bierut any Osobka, ani tez Mikolajczyk, ktory przy calej swej "opozycyjnosci" wyrazil pelna aprobate rozbioru jaltanskiego i uznal swiezo jeszcze granice linii Curzona jako "ostateczna".

To tez obowiazek walki o rewizje tej strasxliwie krzywdzacej decyzji przypada emigracji. Musi ja prowadzic bez wzgledu na to, czy istnieja jakiekolwiek szanse sukcesu.

Predzej czy pozniej mocarstwa anglosaskie beda musialy zrozumiec, ze nie maja moznosci urzeczywistnienia pewnych zasad w Europie zachodniej czy poludniowej, jezeli toleruja pogwalcenie tych zasad w Europie poludniowo-wschodniej. Jezeli pozwoli sie, ze o losie Wilna czy Lwowa decydowac bedzie nie wola ludnosci, lecz przemoc zbrojna, to trudno bedzie w koncu, by w ten sam sposob nie zostal rostrzygniety los Triestu. I nie tylko Triestu"...

WIESCI Z KRAJU



Specjalna komisja pracujaca w Palmirach, gdzie rozstrzelani zostali w roku 1940 przez Niemcow pierwsi zakladnicy, zdolala po dluzszych badaniach zidentyfikowac zwloki znanych dzialaczy s. p. Mieczyslawa Niedzialkowskiego i Macieja Rataja.

Czynione sa przygotowania do uroczystej ekshumacji.

Z Warszawy donosza, ze podczas obchodu swieta 1 Maja ktore w Polsce obchodzone bylo bardzo uroczyscie jako swieto narodowe, uczestnicy pochodu niesli transparenty z haslami przeciwko Churchillowi. Jeden z transparentow przedstawial Churchilla palacego cygaro w formie armaty i nawolujacego narody do wojny. Na innym, przedstawiony byl Churchill przed mikrofonem radiowym wyglaszajacy apel "o litosc dla biednych Niemcow."

W dniu 1 Maja zostaly zamkniete wszystkie fabryki, biura, restauracje a wszyscy urzednicy i pracownicy zostali wezwani do wziecia udzialu w uroczystym obchodzie, w ktorym wziely udzial wszystkie stronnictwa za wyjatkiem PSL.

W dniu 4 maja w audycji radia warszawskiego nadano co nastepuje: "Tegoroczne uroczystosci Swieta Narodowego 3 Maja usilowaly elementy reakcyjne wykorzystac do demonstracji przeciwko rzadowi Jednosci Narodowej. Te jednak usilowania spelzly na niczym dzieki postawie publicznosci, ktora nie pozwolila zaklocic uroczystego nastroju dnia.

Jedynie w kilku miejscowosciach udalo sie reakcyjnym studentom i grupom PSL-owcow wywolac awantury.

W Krakowie grupa studentow, wykorzystujac chwile gdy liczne tlumy wychodzily z kosciola po uroczystym nabozenstwie, sformowala pochod, rzucajac hasla przeciw rzadowi i ustrojowi demokratycznemu.

Gdy pochod zblizyl sie do Rynku z grupy demostrantow padly strzaly w kierunku siedziby komitetu Wojewodzkiego Polskiej Partii Robotniczej przyczym ranione zostaly dwie osoby.

Wladze bezpieczenstwa publicznego i milicja obywatelska rozproszyly faszystowskich demonstrantow, aresztujac przy tym najbardziej agresywnych awanturnikow; przy rewizji osobistej u pewnej liczby aresztowanych znaleziono bron palna.

W Lodzi grupka studentow, znana juz z poprzednich wystepow i burd, usilowala rowniez sformowac pochod demonstracyjny, lecz zebrana tlumnie na ulicy publicznosc rozpedzila demonstrantow.

Wedlug oficjalnych danych w Polsce zarejestrowanych jest okolo 6 tysiecy lekarzy, co stanowi mniej wiecej polowe stanu przedwojennego. Sluzba zdrowia zorganizowana jest wedlug wzorow przedwojnnych, przyczym najniszym szczeblem sa lekarze rejonowi. P. Litwin, minister zdrowia rzadu warszawskiego, oswiadczyl ze "nie jest projektowana sowietyzacja ustroju sluzby zdrowia, ani przymusowe osiedlanie lekarzy. Istnieje natomiast przymus wykonywania praktyki lekarskiej w okregu zamieszkania oraz przymus pracy w Ubezpieczalni Spolecznej". Ubezpieczalnie sa instytucja scalona z wszystkich dawnych rodzajow ubezpieczalni i funkcjonuja wedlug przedwojennego systemu Kasy Chorych.

Na uniwersytetach w Krakowie i Warszawie istnieja wydzialy lekarskie a organizuja sie rowniez na uniwersytetach w Gdansku, Katowicach, Lublinie, Lodzi, Poznaniu i Wroclawiu. W Krakowie studiuje medycyne okolo tysiaca osob. Wykladowcami sa mlodzi lekarze.

Istnieje prywatna praktyka jak rowniez prywatne kliniki.

Prywatna wizyta lekarska kosztuje od 200 do 500 zlotych.

Epidemii w kraju malo. Stwierdzono powazny wzrost gruzlicy. Sanatoria sa czesciowo czynne, lecz wiele placowek jest nieobsadzonych z powodu braku lekarzy. Bardzo daje sie we znaki brak srodkow leczniczych i pomocy lekarskich.

W warszawskim ministerstwie przemyslu odbyla sie w kwietniu konferencja z przedstawicielami ministerstwa obrony narodowej i skarbu w sprawie usprawnienia "rozbudowy" polskiego przemyslu zbrojeniowego. Konferencji przewodniczyl plk. Eugeniusz Szyr. Na konferencji rozpatrzono memorial przedlozony przez Centralny Zarzad przemyslu zbrojeniowego.

Z memorialu wynika, ze wieksza czesc fabryk przemyslu zbrojeniowego znajduje sie na terenie ziem przylaczonych. Fabryki te sa, po dzialaniach wojennych w rozmaitym stanie, wiekszosc bylaby mozliwa do uruchomienia gdyby:

1/ zwrocone im zostaly "wyewakuowane" obrabiarki i instalacje,

2/ dostarczono potrzebne surowce,

3/ zwerbowano odpowiednio kwalifikowany personel zarowno robotniczy jak i kierowniczo - badawczy.

Jak donosi "Zycie Warszawy" w stolicy uprawiany jest pasek na zapalki.

Wedlug cennika pudelko zapalek ma kosztowac 1 zl., ale mozna obejsc cale miasto a zapalek po cenie urzedowej otrzymac nie mozna. W kazdej ilosci jednakze mozna je otrzymac w sklepach i kioskach po 2 lub 3 zlote.

Wydzial zagraniczny "Spolem" zakupil w Norwegii 100 ton tranu. Caly transport otrzyma ministerstwo Zdrowia do rozdzialu miedzy dziecmi.

C. M. Komarnicki
(Tengeru)

Przyjechali...

Pani Marcowa, osadniczka, stateczna niewiasta, zona starszego kaprala, matka dwoch synow u gen. Andersa i jednej dorodnej cory, zdradzajacej duze zamilowanie do fortepianu, a mniej talentu,-wstala dzisiaj rano "lewa noga."

Wiadomo-zly znak na caly dzien.

Pierwsza corka, lezac jeszcze w lozku, zaczela matce opowiadac, ze juz gra dobrze jednym palcem "Goralu czy ci nie zal...." i na obie rece "Wlazl kotek...." Matka jakis czas sluchala cierpliwie az wybuchla: "Staska, po co ci to, na czym bedziesz grala w Polsce.... na balii i dobrze jak ja bedziesz miala".-Wyszla z domku bardzo wzburzona.

Dzisiaj wlasnie przypadal na nia dyzur w kuchni, a tu deszcz lal cala noc, drzewo mokre, afrykanskie, nie nasza sosna, trudno rozpalic. Patrzec tylko jak zleca sie sasiadki i kazda jedna zamiast pomoc, bedzie wydziwiac. Zaciela sie w sobie, niedoczekanie wasze, aby pierwsza-lepsza nad nia miala sie wydziwiac. Osadniczka jestem! pomyslala.

Zywo zabrala sie do rozpalania, na szczescie w piecu znalazla troche suchego drzewa od wczoraj. Chlusnela nafta raz, drugi i ogien powoli zaczal obejmowac polana. Odetchnela. Blysk zadowolenia przelecial w mysli.

Postawila czajnik na plyte, bedzie pierwsza pila herbate.... Po chwili spojrzala na droge i zobaczyla z daleka szybko idaca w strone kuchni p. Pytlowa, dalsza sasiadke, samotna wdowe. "Co ta znowu tak rano pedzi? Przeciez lubi spac zawsze do osmej" - Przelecialo p. Marcowej - zreszta, prawda to znana plotkara w calym osiedlu, musi juz miec cos nowego do opowiadania."

P. Pytlowa sapiac i dyszac ze zmeczenia, stanela na progu kuchni niczym stog siana... "Przyjechali!.... Buchnela - ledwie zyje, kochana p. Marcowo, co to teraz bedzie?

"Kto tam do Pani przyjechal, moze ten nowy narzeczony? drwiaco zapytala p. Marcowa.

"A niech go tam, cholera, pozyczyl odemnie 50 shs. niby na obraczki. Nie pokazuje sie, mowia, ze podobno juz chodzi z ta szczerbata sucha Manka, wie p. Marcowa, z ta, co to chodzi po calym osiedlu w portkach, czy pazamie. A teraz nie o ta wiedzme sie rozchodzi, ani o tego lajdaka. Tu insza sprawa, tu o nasza skore chodzi" zakonczyla p. Pytlowa.

"Jak to, nie rozumiem. mow pani nie ogrodkiem, a prawdziwie, po ludzku"....burknele p. Marcowa.

"Ajajaj! Przyjechaly z Warszawy cale osiedle juz trabi o tem. a pani Marcowa, jak tabaka w rogu"....

"Tylko bez zadnych tabakow, bo".... odciela sie p. Marcowa.

"Zlociutka, kochana p. Marcowo! Tu nie czas na gniewy powiadam Pani, ze przyjechaly te z Warszawy!.... Slodko zakonczyla p. Pytlowa.

"Matko Swieta! Ratuj nas ode zlego".... Poboznie zegnajac sie, wymowila p. Marcowa.

Nagle na progu kuchni stanela gromadka kobiet z czajnikami, patelniami w rekach. Wszystkie na rozne tony i glosy" Dobry dzien - Dzien dobry" - powitaly sie wzajemnie. W jednej chwili w kuchni zrobilo sie tloczno, kazda zajeta ustawieniem garnkow na plycie, nie wiele zwracala uwagi na p. Pytlowa. - Pytlowa krytycznie obserwowala spokojne ruchy kobiet i nie wytrzymala: "Ludzie kochane! To wy nic nie wiecie, ze przyjechaly z Warszawy delegaty;.... Te Gomulki!

Gdyby piorun uderzyl z jasnego nieba, nie zrobilby takiego zamieszania. W kuchi zakotlowalo sie. Posypaly sie glosy: "Coo? Kiedy? Gdzie? Widziala ich Pani?!" P. Pytlowa ujela sie pod boki, odrzucila tyl glowe, uwydatniajac masywny biust, wydela wargi i rzekla glosem powagi: "Przyjechaly dzisiaj nad ranem, ciemno jeszcze bylo, widzialem tylko duzy ciezarowy samochod z czerwona choragiewka, czarny policjant siedzial z szoferem. Pojechaly w strone goscinnego domu. Kto nie wierzy, moze sie przekonac! Ja tam ide!...."

"Kochana! Zlota! Pytlowo! Poczekajcie! My wszystkie razem pojdziemy przywitac ich!.

"Ale jak, tak pojsc z golymy rekamy! bez planu, przeciez u nich tera wszystko idzie" po planu".

"Trza sie naradzic - Jak to uskutecznic!"

P. Marcowa tubalnie przerwala: "Baby jeztesma, ale porzadek musi byc i organizacyja.... Tu musi byc wybrany komendant, bo inaczej nie bedzie posluchu. Niech wiedza, ze my tez potrafimy sie rzadzic bez chlopow!"

"Tak,! Dobrze gada Marcowa!.... odezwaly sie okrzyki,

"Bo te tutejsze chlopy - to dziadki lesne! Niedojdy! Prochno afrykanskie!

"Cicho! cicho! Spokoj" - huknela p. Marcowa.

"Wybierajta komendanta!

"Marcowa! Marcowa! - jednoglosnie krzyczaly zabrane.

"Niech ona prawadzi! Przygada im, a mocno!"

"Zgadzam sie, ale posluch musi byc, bez zadnych awanturow!...."

Stanowczo i dumnie oznajmila p. Marcowa.

"Kazda jedna niech wezmie czajnik z "kipatkiem", ugoscim ich, ichnia herbata, kazda druga—wezmie patelnie albo rondel—beda mialy Gomulki muzyczkie! Predko! Zywo! Wszyscy wychodzta! Staska! Pilnuj ognia, bo wygasnie, obiadu nie bedzie. Skaranie z dziewucha, ani rusz sie niechce przylozyc do pracy, fortpian zajechal jej w glowe!"

"Dobrze, ze fortypian, a nie Janglik albo Wloch! przebila sasiadka.

"To wezta ja z soba—to zagra na patelnii - dorzucila druga.

"Co tez to Pani wydziwia, ze corka moja na patelni wygrywa! Do szkoly muzycznej chodzi!" odciela p. Marcowa.

"Dosyc! Idziemy!"—odezwaly sie glosy. Pani Marcowa spojrzala na sasiadke- "masz u mnie kryche" pomyslala. Wysunela sie naprzod, trzymajac w prawej rece tluczek do kartofli, jako symbol

wladzy i - skierowala sie pierwsza na droge. Gromada niewiast, uzbrojona w czajniki, rondle i patelnie sunela za nia. Szly powaznie skupione. Do domu goscinnego bylo dobre dwa kilometry. Z przydroznych uli-domkow wybiegaly dzieciaki i niewiasty z pytaniem: "Co to dzisiaj, wymieniaja w magazynie stare naczynia"?

W krotkich odpowiedziach dowiadywaly sie o celu pochodu i kazda prawie chwytajac w reke co popadlo, przylaczala sie do gromady. Pochod pecznial i posuwal sie niczym oddzial maruderow. Po bokach pochodu na hulajnogach skaczac i wykrzykujac plataly sie najmlodsze pociechy narodu. Pochod zamykalo powaznie kilku weteranow z pierwszej wojny swiatowej, idac zwartym krokiem i podpierajac sie laskami hebanowymi wlasnej roboty. Skrecono na prawo i zblizano sie do goscinnego domu. Nagle przed p. Marcowa wyrosl jak z pod ziemi p. Pala, grozny przedstawiciel Strazy Bezpieczenstwa. Zdziwiony osobliwym pochodem zapytal:" Co to ma byc? Gdzie to to tak sie tloczy ? !"

Z choralnych odpowiedzi nareszcie zrozumial o co chodzi. Wskoczyl na smietnik przydrozny i glosno oznajmil: " Dzisiaj zadne przedstawiciele warszawskie do nas nie przyjechaly. Hotel jest pusty i zamkniety. Delegaty nasze prawdziwe maja przyjechac w koncu miesiaca. Dla tego prosze sie rozejsc do domow."

" Nie prawda! Niech sam sie rozejdzie! My musimy zobaczyc. Te Bierutki - Gomulki - napewno spia jeszcze! Bujac to my - " byly odpowiedzia mocne krzyki.

Pan Pala w jednej chwili pojal grozna sytuacje, jako wytrawny, przedwojenny policjant. Zeskoczyl ze smietnika i ustapil na bok nieco dalej od drogi. - Gromada ruszyla. Pan Pala przeczekal jak przeszla i przylaczyl sie do weteranow na samym koncu pochodu Podniecony tlum niewiast rwal do domu goscinnego. Po kilku minutach caly dom zostal otoczony cizba, ludzka. Frontowe drzwi byly zamkniete. Zaczeto stukac do drzwi - cisza. Ciekawe i chetne wyrostki z miedzyszkolnej sekcji sportowej, gwoli zaprawy, szybko opanowaly wysoko umieszczone okna i obwiescily zgromadzonym, ze w pokojach w hotelu nikogo niema. Tlum stal niezdecydowany, co dalej robic. Szemral.

Na szczescie przechodzacy doktor Fajkiewicz, naczelny weterynarz rzezni, zaciekawiony zbiegowiskiem podszedl blizej. Na zapytanie co sie stalo, moze jakis wypadek? Gruchnela odpowiedz: "Warszawskie Gomulki przyjechaly...." Dr. Fajkiewcz, czlowiek z natury spokojnego ducha, wyjal fajke z ust i powoli wycedzil:

" A tak, dzis nad ranem przyjechaly swinie do rzezni, juz robi sie z nich kielbasy." Tlum zatkalo, po dobrej chwili zerwaly sie smiechy i okrzyki zawodu. P. Marcowa poczula jak jej do glowy krew uderzyla, alisci najblizsza sasiadka podeszla do niej i obie zawrocily z powrotem do domu, obiecujac rozprawic sie z Pytlowa, ktora jak kamien w wode przepadla.

W powrotnej drodze spotkaly p. Pale, ten fachowo pocieszyl p. Marcowa, ze wszystko bylo dobrze zorganizowane i proba powitania "Gomulkow" spodziewanych wypadla jak najlepiej. On ja zapewnia, ze jak naprawde przyjada, to bedzie jeszcze lepiej. Warunek zeby byl spokoj.

P. Marcowa nie oponowala, ale ze dzisiaj nie udalo sie jej powitanie, to wszystkiemu winna Pytlowa i .... lewa noga. Stad przestroga - wstawac prawa noga.

— ۞ —

Ataki komunistow na U.N.R.R.A.

Komunistyczna propaganda warszawska aby odwrocic uwage zagranicy od faktu chronicznego niedotrzymywania wszelkich zobowiazan zaciagnietych przez tymczasowwy rzad t. zw. jednosci narodowej w Jalcie czy w Poczdamie atakuje od szeregu miesiecy Wielka Brytanie, stawiajac najmniej uzasadnione zarzuty. Ostatnio ulubionym konikiem warszawskich propagandystow staly sie oskarzenia pod adresem U. N. R. R. A. Radio i prasa warszawska oskarza miedzy innym U. N. R. R. A. ze ulegajac podszeptom emigranckich "faszystow" polskich w Londynie wstrzymala celowo dostawy dla Polski, chcac w ten sposob wplynac na los przyszlych wyborow w Polsce.

U.N.R.R.A. nie odpowiadala na ataki komunistw warszawskich do czasu wystapienia wicepremiera tymczasoego rzadu p. Gomulki, ktory na wiecu robotniczym w Warszawie z okazji swieta 1-go maja zaatakowal te organizacje publicznie, stawiajac jej pozbawione wszelkich podstaw oskarzenia. Gomulka powiedzial: "Wydaje sie, ze niektorzy politycy na zachodzie maja ogromny wplyw na U.N.R.R.A. i nie uwzgledniaja naszych potrzeb we wlasciwy sposob ale ustosunkowuja sie nieprzyjaznie do polskiej demokracji

Ogromne ofiary Polski oraz straszne zniszczenie naszego kraju pozwalalyby przypuszczac, ze Polska bedzie na pierwszym miejscu wsrod krajow, ktorym pomoga U.N.R.R.A. Tymczasem jest wrecz przeciwnie. Co miesiac setki ton ziarna U.N R R.A. wysyla do Niemiec; Wlochy dostaja 240.000 ton ziarna miesiecznie, podczas gdy Polska zaledwie jedna dziesiata wymienionego tonazu.

W przeddzien wyborow greckich ciagnal dalej oskarzenia swe pan Gomulka, przyslano do Grecji pol miliona ton ziarna. Wlochy rowniez sa w przededniu wyborow. Lepiej jest wiec wyglodzic wyborcow w Polsce, by w ten sposob latwiej przemowic im do rozumu."

Przeciwko oskarzeniom p. Gomulki wystapil szef misji U. N. R. R. A. w Polsce brygadier kanadyjski Charles Drury, zarzucajac zwyczajnie p. Gomulce klamstwo. W wywiadzie udzielonym warszawskiemu korespondentowi "New York Herald Tribune" brygadier Drury stwierdzil, ze U. N. R. R. A. jest tendencyjnie atakowana przez warszawska prase komunistyczna. Co do oskarzen p. Gomulki, ktory pelniac urzad wicepremiera i rownoczesnie generalnego sekretarza komunistycznej P. P. R. to wypowiedzi jego nie odpowiadaja calkowicie prawdzie. Ustep dotyczacy wysylki ziarna do Niemiec jest poprostu wyssany z palca. Co do Grecji to otrzymala pol miliona ton ziarna, poniewaz przedlozyla takie zapotrzebowanie na poczatku 1945 roku. Szef U. N. R. R. A. stwierdzil dalej, ze zgodnie z zapotrzebowaniem Polski z roku 1945 nadeszlo w kwietniu 40 tysiecy ton zboza ostatnio zas 17 tysiecy ton.

KRONIKA HARCERSKA

Masindi

Wedlug nadeslanego sprawozdania Hufca Harcerek w Masindi (Uganda) stan organizacyjny przedstawia sie nastepujaco: 3 druzyny wedrowniczek, 1 samodzielny zastep wedrowniczek, 8 druzyn harcerek, 7 gromad zuchow dziewczat, 1 krag starszoharcerek. W poszczegolnych dzialach pracy: St. harcerek - 10, wedrowniczek 67, harcerek - 298, zuchow 177. Stan Hufca wynosi 552. Hufiec posiada 1601 zdobytych roznych sprawnosci. Na terenie osiedla Masindi ostatnio zostal przeprowadzony turniej zuchowy, i pokaz techniki harcerskiej, Harcerki zorganizowaly kurs dla analfabetow oraz przygotowanie mlodziezy do egzaminow w wypadku przeskakiwania klas. Nawiazano blizsza wspolprace ze szkola. Opiekunki z ramienia szkoly przejawiaja zywe zainteresowanie pracami druzyn harcerskich, biorac czynny udzial w zyciu druzyn. Praca opiekunek przyczynia sie do wzmocnienia samopoczucia i wiary w celowosc czynionych przez mlodziez wysilkow samowychowawczych. Odnowiono kontakt ze skautkami brytyjskimi. Poszczegolne druzyny prowadza korespondencje ze skautkami na terenie Afryki i Anglii; wysylaja albumy z zycia druzyn, oraz informuja o przejawach zycia harcerskiego.

———

Hufiec Harcerzy liczy: 6 druzyn harcerzy i 3 gromady zuchow chlopcow. W dzialach pracy wynosi to: 129 harcerzy i 85 zuchow, razem stan Hufca wsnosi 214. Wobec braku Hufcowego cala praca wychowawcza opiera sie na druzynowych, ktorzy pracuja pod opieka Kapelana Hufca ks. Szklanego. Hufiec posiada 2000 sprawnosci - przewazaja sprawnosci obozowe i codziennego uzytku.

W osiedlu znajduja sie 2 swietlice harcerskie - oddzielnie dla harcerek i harcerzy. W swietlicach poszczegolne druzyny maja swoje kaciki, ozdabiajac je wedlug wlasnych pomyslow. Zuchy chlopcy i harcerze prowadza gazetki scienne. Harcerki wydaja pisemko "Czuj Duch".

———

Koja

Hufiec Harcerek liczy: 6 druzyn harcerek, 3 gromady zuchow dziewczat 1 krag wodzow zuchowych. W poszczegolnych dzialach pracy: 156 harcerek i 83 zuchow —razam 239. Hufiec ma zdobytych 450 sprawnosci. Harcerki prowadza swietlice harcerska i izbe zuchowa. Izby sa wykorzystywane jako miejsca zbiorek, rad druzyn, wieczorow dyskusyjnych, kominkow i zebran towarzyskich. W swietlicy harcerskiej dyzury pelnia koleno poszczegolne druzyny przez 2 tygodnia kazda. Dyzurna druzyna wydaje rowniez gazetke scienna pod tutulem "Wici". Hufiec bierze udzial we wszystkich przejawach zycia Osiedla (uroczystosci koscielne, ponstwowe, kwesty, pomoc pieniezna rannym zolnierzom, imprezy dla starszego spoleczenstwa, korespondencja z zolnierzami i td.) Wspolpraca z wladzami Osiedla jest przyjemna i pozytywna. Prace ulatwia wspolne porozumiewanie sie roznych organizacyj z terenu Osiedla na zebraniach Komisji Kultury i Oswiaty. Spoleczenstwo starsze ustosunkowuje sie przychylnie do Harcerstwa.

———

Hufiec harcerzy liczy 4 druzyny harcerzy i 3 gromady zuchow chlopcow. W poszczegolnych dzialach pracy: 74 harcerzy i 59 zuchow - razem 133. Harcerze posiadaja 231 zdobytych sprawnosci. Druzyna harcerzy im. Ks. J. Poniatowskiego prowadzi na swoich zbiorkach wyszkolenie wodne. Sa to prace poczatkowe, ktore jednak rokuja dobre nadzieje.

RUBRYKA WPLAT
na "POLSKI FUNDUSZ PRASOWY" w Afryce

Gen. J. Wiatr Dowodca J.W-P na Sr. Wschodzie........Shs. 2000.-
P. M. Wisniewski, Farma Gumchab............................Shs. 20.-
Kierownictwo Osiedla Tengeru......................Shs. 481. 65

Z OSIEDLI

Kidugala:

Na zebraniu Zwiazku Zrzeszenia Nauczycielskiego w Kidugali w dniu 7 kwietnia b.r. uchwalono rezolucje tresci nastepujacej:

"Zwiazek Nauczycielstwa Kidugali sklada hold tym Nauczycielom, ktorzy walcza wiernie o polska demokratyczna szkole na terenie Kraju i protestuja przeciwko ich przesladowaniu". Podpisano-Prezes Z. Byrowa.

Tengeru.

Z okazji Swieta Narodowego 3-ego Maja, Trzy Szkoly Powszechne w Tengeru urzadzily Akademie, oraz sprzedaz choragiewek o barwach narodowych zrobionych przez dzieci w szkolach. Dochod wynoszacy 225 shs. ofiarowano na "Polski Fundusz Prasowy" w Nairobi.

Pol. Rodezja:

W dniu Swieta Narodowego 3 Maja na terenie Poludniowej Rodezji w skupiskach uchodzstwa polskiego i osiedlach, a wiec w Salisbury, Rusape, Marandellas i Digglefold, zorganizowano tradycyjne obchody i akademie poprzedzane uroczystymi nabozenstwami.

W Salisbury, jak i w innych miejscowosciach, odbylo sie rano uroczyste nabozenstwo w katedrze rzymsko-katolickiej. Po nabozenstwie zlozyl major W. Kralewski imieniem Polakow wieniec o barwach bialo-czerwonych u stop "Pomnika Poleglych" w parku miejskim. Rowniez piekny bukiet kwiatow zlozyl obok wienca polskiego, w tej samej intencji, Prezydent miasta Salisbury. W uroczystosci tej wzielo udzial okolo 50 Polakow i Polek pracujacych w miescie, a nadto Konsulowie Grecji i Portugalii. Wieczorem piekne i mocne zarazem przemowienie wyglosil przez radio w jezyku angielskim p. Konsul I. Zietkiewicz. Przemowienie to zostalo bardzo zyczliwie przyjete przez miejscowa prase.

W osiedlach zas odbyly sie rano, po nabozenstwach, defilady miejscowych organizacyj mlodziezowych i poranki, a wieczorem akademie.

Wszedzie brali udzial w uroczystosciach przedstawiciele administracji i spoleczenstwa angielskiego. W Marandellas byli obecni na rannej akademii pp. Burmistrz miasta Marandellas, miejscowy starosta (Commissioner) z malzonka, major Bagshawe komendant osiedla, pp. Ch. De-

(c.d. na str. 14-ej)

(Dok. ze str. 13-ej.)
merowie z Salisbury, p. J. Inglot wizytator szkol z Salisbury, generał Zarzycki dyr. liceum z Digglefold i inni. Na program akademii złozyly sie przemowienia w jezyku polskim (p. inz. Kozlowskiego) i angielskim (p. kierownika osiedla W. Kadowa) oraz piesni, deklamacje i inscenizacje mlodziezy szkolnej pod kierunkiem p. Burbowej.

Bardzo milo wypadly tez uroczystosci w Osrodku szkolnym Digglefold jak rowniez i w osiedlu Rusape.

Koja:

Dzien 3 Maja w Osiedlu Koja stal sie podniosla manifestacja uczuc patriotycznych mieszkancow i przywiazania ich do Prezydenta R.P. oraz prawowitego Rzadu Polskiego. Uroczystosci odbyly sie zgodnie z planem ustalonym przez specjalnie powolany Komitet Wykonawczy Obchodu Rocznicy 3 - ego Maja. W dn. 2 maja o godz. 18.30 Harcerze zorganizowali capstrzyk. W dniu 3 Maja po uroczystym nabozenstwie odbyla sie defilada Harcerzy, nastepnie popisy sportow calej mlodziezy harcerskiej. O godz. 16 nad jeziorem odbyly sie pokazy Gromad Zuchowych. O godz. 17 - ej w sali R.K.O. uroczysta inauguracja Kursu Instruktorek Sluzby Zdrowia. O godz. 19.30 Uroczysta Akademja na program ktorej zlozyly sie : (1 Witaj Majowa Jutrzenko w wyk. choru R.K.O. 2) Przemowienie p. A. Kolodzieja, 3) Polonez Chopina w wyk. p. Dulebiny (fortepian) 4) Piekna nasza Polska cala (chor R.K.O.) 5) Koncert nad Koncertami deklamacja p. Zantockiej, - 6) Sulkowski Zeromskiego akt. szy - wyk. Kola Amatorskiego, 7) Mazur - w wyk. uczennic p. Bautnowej.

Z Nairobi

W poniedzialek dnia 11-ego maja b r. w kosciele parafialnym pod wezwaniem Przenajswietszej Rodziny w Nairobi, w rocznice smierci Wielkiego Marszalka Polski Jozefa Pilsudskiego zostala odprawiona uroczysta msza Sw. ktora celebrowal ks. Kanonik Delegat Wl. Slapa. Pienia zalobne wykonal ks. Kanonik prof. Wl. Wargowski. Na mszy Sw. byli obecni przedstawiciele urzedow polskich, oraz cala Polonia nairobska

Na pomoc Rodakom

Troska o losy Rodakow, cierpiacych w kraju pod uciskiem okupanta, o losy Rodakow trapionych niedostatkiem i niepewnoscia jutra, rozrzuconych w Obozach Uchodzczych we Wloszech i obozach jencow na terenie Niemiec - przepelnia serca i umysly Uchodzcow Polskich w Osiedlu Koja.

Kazda uroczystosc, czy doroczne Swieto kieruje mysl i uczucia ich do swoich najblizszych z ktorymi srogi los wygnancow polskich rozdzielil i rozrzucil po swiecie.

Te porywy serca znalazly swoj wyraz wsrod Uchodzcow Osiedla Koja, w hojnych, szczerych i serdecznych ofiarach w zbiorkach zorganizowanych przez miejscowe Kolo P.C.K. na cele pomocy Rodakom w obozach, przekazywanych zgodnie z dyrektywami Dowodcy II-go Korpusu Generala ANDERSA pod adresem Generala WIATRA na Srodkowym Wschodzie.

Ku uczczeniu Imienin Kierownika Osiedla Koja Magistra Jozefa SOBOLEWSKIEGO, w dniu 19. 3. b. r. pracownicy Administracji i Warsztatow Osiedla zlozyli datek na wspomniany cel w kwocie, ktora po uzupelnieniu jej przez Solenizanta wynosila Shs 460/-.

Teatrzyk Amatorski w osiedlu Koja, prowadzony przez p. Alojzego KOLODZIEJA i p. Jakuba HOFFMANA przy pomocy miejscowego R. K. O. czysty dochod z przedstawienia w dniu rocznicy Raclawickiej "Nobilitacja "ofiarowal na tenze cel kwote Shs. 256/50-.

Zamiast skladania zyczen i powinszowan Swiatecznych Wielkanocnych - pracownicy wszystkich instytucji Osiedla wzieli gremialnie udzial w skladaniu dobrowolnych datkow na tenze cel, z czego uzyskano kwote Shs. 1669/.-

Ze wzgledu na liczny udzial w zbiorkach, Kolo P. C. K. Koja nie podaje nazwisk ofiarodawocow wyrazajac im ta droga podziekowanie i publiczne uznanie za obywatelskie poczucie obowiazku w stosunku do braci Rodakow.-(Prezes Kola P. C. K.- Insp. K Bielanski.)

— ✿ —

Redakcja "Glosu Polskiego" w Nairobi zawiadamia, ze otrzymala do sprzedazy najnowsze wydania ksiazek polskich jakie ukazaly sie nakladem Oddzialu Kultury i Prasy 2-go Korpusu we Wloszech. Ksiazki powyzsze zostaly ofiarowane przez 2-gi Korpus do rozsprzedazy na zasilenie "Polskiego Funduszu Prasowego" w Afryce.

Zamowienia prosimy nadsylac listownie wraz z oplata Postal Orderami pod adresem administracji "Glosu Polskiego" w Nairobi p.o. box 1939.

Spis ksiazek

Roman Gorecki: "Gospodarczy dorobek Polski w latach 1918-1938" -cena Shs. 3.-

Stanislaw Stronski: "Czego chca Polacy" - cena 60 ct.

H. Schlesinger i St Borkowski: "Zyd Polski-Zolnierz Polski" - Shs. 1.-

Plk Dypl. Henryk Piatkowski: "Wspomnienia ze szlaku Zolnierza Tulacza" -cena Shs. 1.-

Stanislaw Brzozowski: 'Filozofia Romantyzmu Polskiego" - cena Shs. 1.-

J. Weyssenhoff: "Puszcza" /powiesc/ - cena Shs. 3.

Julian Szwed: "Cwiczenia w pisowni polskiej wraz ze slownikiem ortograficznym" - cena Shs. 5.-

Kalendarz Zolnierza 2-go Korpusu A.P. na rok 1946"-cena Shs. 1.-

DRUKARNIA: "Colonial Printing Works. Nairobi"
Wydawca: "Polski Fundusz Prasowy." Redakcja i Administracja: Nairobi. p. o. Box 1939